

# **Dr Perry Phillips, Wprowadzenie do geografii historycznej:**

## **Sesja 1, Ziemia między**

Cykl sześciu wykładów na temat geografii historycznej Izraela poprowadzą dr Perry i dr Elaine Phillips, którzy od wielu lat wykładają w Jerusalem University College na Górze Syjon w Jerozolimie. Dr Perry Phillips rozpocznie cykl wykładem o Izraelu jako krainie pomiędzy.

Nazywam się Perry Phillips. Prowadzę serię kursów z geografii historycznej. To jest pierwszy kurs: ziemia pomiędzy, dlaczego ziemia Izraela.

Ziemia Izraela ma ogromne znaczenie w badaniach biblijnych i w tym wykładzie chcemy omówić, dlaczego ten niewielki obszar o powierzchni mniej więcej stanu Vermont jest tak ważny dla historii biblijnej. Wielokrotnie wykładałem geografie historyczną tutaj, w Gordon College, a także w Jerusalem University College w Jerozolimie w Izraelu. A zatem, pierwszy wykład, ziemia pomiędzy, dlaczego ziemia Izraela?

Oto mapa Izraela. Jeśli chcesz ją porównać z czymś w Stanach Zjednoczonych, to jest mniej więcej wielkości Vermontu, a może New Jersey, mniej więcej tej samej wielkości. I jedno pytanie, które chcemy zadać i na które chcemy odpowiedzieć w tym wykładzie, brzmi: dlaczego Izrael jest tak ważny.

Przede wszystkim, umieścimy Izrael w kontekście Bliskiego Wschodu. Mapa jest nam bardzo znajoma, a nas interesuje ten mały kawałek ziemi tutaj. Jak wspomniałem wcześniej, jest on bardzo mały w porównaniu z resztą Bliskiego Wschodu.

Jeśli pojedziesz z Grecji aż do Arabii Saudyjskiej, a potem tutaj, przez Turcję, aż do Egiptu, zobaczysz, że Izrael stoi na rozdrożu i zobaczymy, jak to się potoczy. Po pierwsze, ziemia pomiędzy to ziemia między morzem a pustynią. Mówiąc o morzu, mamy na myśli Morze Śródziemne.

Na zachodzie, a potem na wschodzie, mamy Pustynię Arabii Saudyjskiej, która znajduje się w tym obszarze. Chcemy jednak porównać to, co znajdujemy w morzu, z tym, co znajdujemy na pustyni. Przede wszystkim morze kojarzy nam się z chłodem, wietrznością i wilgocią, co stanowi spory kontrast w porównaniu z pustynią, która jest gorąca, wietrzna i sucha.

Połączenie tych różnych typów ciał niebieskich, jednego gorącego i suchego, a drugiego chłodnego i wilgotnego, stworzy bardzo interesujące wzorce pogodowe na ziemi Izraela. Zanim przejdziemy do szczegółów, chcielibyśmy omówić jeszcze jedną

kwestię: Izrael jest częścią Żyznego Półksiężycza. Nazwa Żyznego Półksiężycza bierze się stąd, że jeśli przyjrzymy się gruntom ornym, czyli terenom, na których ludzie faktycznie zajmują się rolnictwem, wygląda to trochę jak półksiężyc, a może jak półksiężyc, jeśli wolisz.

Odkryliśmy, że w tym regionie uprawia się wiele różnych rodzajów rolnictwa. Przede wszystkim, jeśli spojrzymy na region Mezopotamii, gdzie znajdują się potężne rzeki Tygrys i Eufrat, zobaczymy, że mamy tu do czynienia z nawadnianiem, czyli sposobem, w jaki uprawia się rolnictwo. W północnej części występują opady deszczu, ale głównie dzięki systemom nawadniającym i kanałom irygacyjnym.

I okazuje się, że to samo dotyczy również Egiptu, tego obszaru Deltę Nilu. Jednak pomiędzy nimi, w tym obszarze Izraela, w tym obszarze Lewantu, obejmującym nie tylko Izrael, ale także to, co byłoby współczesnym Libanem i Syrią, mamy deszcz, a nie nawadnianie. I to przychodzi na myśl ciekawy werset.

Księga Powtórzonego Prawa, rozdział 11, werset 11, mówi o krainie gór i dolin, która pije deszcz z nieba. I taki właśnie opis ziemi Izraela znajdujemy w Księdze Powtórzonego Prawa. Cóż, jak już wspomniałem, połączenie chłodnej, wilgotnej wody z gorącą, suchą pustynią sprawia, że w Izraelu panują ciekawe warunki pogodowe.

Przede wszystkim omówmy dobowy rozkład wiatru. Zazwyczaj wygląda to następująco: gdy słońce wschodzi i zaczyna ogrzewać okolicę, okazuje się, że pustynia nagrzewa się bardziej niż woda.

W rezultacie powietrze na pustyni zaczyna się unosić. W miarę jak się unosi, powietrze musi skądś napływać, a tym miejscem jest ocean. Ogólnie rzecz biorąc, w normalny dzień rano panuje dość spokojna atmosfera, ale gdy słońce zaczyna nagrzewać pustynię, znad oceanu wieje wiatr i zaczyna zastępować unoszące się powietrze.

A więc, jeśli jesteś na wybrzeżu Izraela, około 10 rano zaczynasz czuć morską bryzę. Cóż, jakie to ma znaczenie? Ważne jest to, że zaczyna się ochładzać. I tak region wokół Izraela pozostaje chłodny w ciągu dnia dzięki morskiej bryzie, która nadciąga.

A jeśli jesteś na wybrzeżu, powiedzmy w Tel Awiwie, około godziny 10:00, zaczynasz odczuwać morską bryzę. Jeśli jesteś w Jerozolimie, oddalonej o około 50-65 kilometrów, około południa, zaczynasz odczuwać morską bryzę. A jeśli jesteś w Ammanie, w Transjordanii, poczujesz morską bryzę późnym popołudniem.

Ale chodzi o to, że w ciągu dnia, w wyniku unoszenia się powietrza na pustyni, zaczyna się ochładzać. Czasami jednak to się zmienia. I wtedy mamy sytuację, w

której powietrze napływające znad oceanu zostaje zablokowane i mamy do czynienia z tym, co po arabsku nazywa się khamsin, a po hebrajsku szuraw .

W rezultacie tego zatoru, zamiast przyjemnego, chłodnego powietrza znad oceanu, znad Morza Śródziemnego, mamy gorące, suche i zakurzone powietrze znad pustyni. W rozdziale 4 Księgi Jeremiasza ciekawie jest zobaczyć, jak Pan używa chamsinu jako wskazówki, jak Pan postąpi z Izraelitami. Mówi o Babilończykach, którzy przybędą i bardzo utrudnią życie Izraelitom.

W rozdziale 4 Księgi Jeremiasza, w wersetach od 11 do 12, czytamy: „W tym czasie ludowi w Jerozolimie powiedziano, że wiatr palący z jałowych wzgórz pustyni wieje w kierunku mojego ludu, ale nie po to, by przewiewać lub oczyszczać. Wiatr Zbyt mocne, jak na mnie. Oto, co dzieje się podczas szurawu .

Zazwyczaj ludzie wykorzystują delikatny wiatr znad oceanu , aby odsiać ziarno. Mamy tu na myśli, że plewy i ziarno są unoszone w powietrze. A ponieważ plewy są o wiele lżejsze od ziarna, plewy są zdmuchiwane, a zostaje tylko ziarno.

Inną rzeczą, którą ludzie robią, nawet we współczesnym Izraelu, jest wystawienie pościeli na balkon i trzepanie jej, aby kurz opadł, a wiatr go rozwiął. Problem polega jednak na tym, że ten pustynny wiatr, który nadciąga, jest gorący, niesie kurz i jest silny; nie da się przewieźć, nie da się użyć wiatru do oczyszczenia. To wskazuje, jak będzie wyglądała sytuacja polityczna w Izraelu, gdy Babilończycy wystąpią przeciwko Izraelitom.

To jest khamsin. Byłem w wielu khamsinach. Są okropne.

Czasami trwają dzień lub dwa. Raz trwały około dwóch tygodni, a pod koniec, mniej więcej trzeciego dnia, ludzie są marudni, drażliwi i to po prostu okropna sytuacja. Na szczęście nie trwają one dużo dłużej.

W Izraelu mamy również interesujące wzorce opadów, wynikające z ukształtowania terenu i bliskości pustyni do oceanu. Chciałbym przeczytać fragment z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 11, który pokazuje, o co w tym wszystkim chodzi. Jak wspomniałem na poprzednim slajdzie, Izrael różni się od otaczających go terenów tym, że jest zależny od deszczu, a nie od nawadniania.

I Pan bierze to pod uwagę, opisując ziemię Izraela w rozdziale 11 Księgi Powtórzonego Prawa. To bardzo ważny rozdział, który przygotowuje grunt pod to, o czym będziemy mówić później. Dlatego chcę przeczytać cały fragment.

Ponownie, Księga Powtórzonego Prawa, rozdział 11, wersety 8-17. Pan mówi przez Mojżesza do Izraelitów: Przestrzegajcie więc wszystkich przykazań, które wam dziś daję, abyście byli silni, by wejść i posiąść ziemię, którą pokonujecie przez Jordan, i

abyście długo żyli w ziemi, którą Pan przysiągł dać waszym przodkom i ich potomkom.

Kraina mlekiem i miodem płynąca. Wróć do tego za chwilę. Ale oto sedno sprawy.

Ziemia, którą idziecie posiąść, nie jest jak ziemia egipska, z której przyszlście, gdzie zasadziliście swoje nasienie i nawadnialiście je nogami jak ogród warzywny. Lecz ziemia, którą pokonujecie przez Jordan, aby ją posiąść, to ziemia gór i dolin, która pije deszcz z nieba. Zatrzymajmy się na chwilę.

Podlewanie ogrodów w Egipcie – co to oznaczało? Cóż, nawadnianie. Nie padał deszcz. A zatem sugestia ta prawdopodobnie nawiązuje do koła wodnego, gdy mowa o podlewaniu ziemi stopą.

Może koło wodne, na którym jeździ się trochę jak na rowerze, a na kole są wiadra, które pobierają wodę z kanału irygacyjnego i wylewają ją do ogrodu warzywnego lub dowolnego obszaru, który chce się nawodnić. Inną możliwością jest to, że ponieważ gleba wokół Nilu w Egipcie jest piaszczysta, Pan może mieć na myśli wykopanie małego kanału stopą, a następnie, gdy ta część ogrodu jest podlewana, wrzucenie stopy, wrzucenie ziemi do tego kanału i wykopanie kolejnego. Chodzi jednak o to, że ziemia, na którą się wkracza, jest inna.

Ziemia, do której zmierzają, będzie piła deszcz z nieba. Nie jest uzależniona od nawadniania. Nie jest zależna od stałego nurtu Nilu, który zawsze tam jest i zawsze dostarcza wody.

I tak Pan mówi dalej, a zaczynam od wersetu 12: To ziemia, o którą Pan, Bóg twój, dba. Oczy Pana, Boga twego, patrzą na nią nieustannie od początku roku aż do jego końca.

Jeśli więc będziecie wiernie przestrzegać przykazań, które wam dziś daję, aby miłować Pana, Boga waszego, i służyć Mu całym sercem i całą duszą, to ześle deszcz na waszą ziemię w swoim czasie, zarówno deszcz jesienny, jak i deszcz wiosenny. Tak to tłumaczy Nowa Międzynarodowa Wersja. Dosłownie chodzi o późne deszcze i wczesne deszcze.

Te deszcze przypadają jesienią i wiosną. I mówi, że Pan ześle te deszcze, abyście mogli zebrać swoje zboże, wino i oliwę. Ja dam trawę na polach dla waszego bydła, a wy będziecie jedli i nasycicie się.

Następnie mówi: „Uważajcie, bo inaczej dacie się zwieść i odwrócicie się, oddając cześć innym bogom i kłaniając się im. Wtedy zapłonie gniew Pana przeciwko wam i zamknie niebios, aby nie padał deszcz, ziemia nie wyda plonów, i wkrótce zginiecie z

tej dobrej ziemi, którą Pan wam daje”. Widzicie, co się dzieje? Pan będzie kontrolował deszcz, a to, jak będzie padał, będzie zależało od posłuszeństwa ludu.

No cóż, deszcz, owszem, ale mamy też rosę. Okazuje się, że rosa jest ważnym elementem podlewania niektórych roślin w Izraelu. Rosa pojawia się, gdy chłodne, wilgotne wiatry znad oceanu napływają, a nocą woda z tych wiatrów skrapla się i tworzy rosę na ziemi.

I to staje się również ważnym aspektem podlewania Izraela. W Piśmie Świętym znajdujemy również pewne duchowe analogie dotyczące panującego schematu opadów i rosy. Na przykład w Księdze Przysłów 19 mowa jest o królu, gdzie czytamy, że gniew króla jest jak ryczący lew, a jego łaska jak rosa na trawie.

W Księdze Amosa, rozdział 1, werset 2, Amos mówi, że Pan zagrzmie z Syjonu, a trawa na Górze Karmel uschnie. Jak zobaczycie za chwilę, trawa na Górze Karmel prawie nie uschnie, ponieważ w tym rejonie kraju zawsze pada obfita rosa i deszcz. Chcę podkreślić, że w Izraelu występują ciekawe zjawiska pogodowe, a Pan kieruje tymi zjawiskami, kierując się posłuszeństwem ludzi, którzy tam mieszkają.

O to właśnie chodzi w 11. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa. Cóż, wspomniałem coś o opadach deszczu. Pozwólcie, że wspomnę o tym trochę więcej.

Oto mapa opadów, którą mamy, i dla porównania, średnie opady w Bostonie wynoszą 42 cale rocznie. To również średnia. Kilka rzeczy, na które warto zwrócić uwagę na tej mapie.

Przede wszystkim, jeśli pojedziesz na północ kraju, w tym rejonie, to jest okolica Góry Hermon. To jest Góra Hermon, tu jest Góra Karmel, a Jerozolima leży dokładnie w tym miejscu, dla porównania. Jeśli chcesz znać szerokość geograficzną, Jerozolima leży mniej więcej na tej samej szerokości geograficznej co Atlanta w stanie Georgia, tutaj w Stanach Zjednoczonych.

Ale nawet w tym wyżej położonym regionie, północnym regionie, w górzystym regionie Izraela, wokół góry Hermon, opady deszczu wynoszą tam zaledwie około 63 centymetrów. Więc nawet w tym obszarze opady deszczu są mniejsze niż w Bostonie. Jeśli pójdziesz na południe, do Ber-Szeby, a ja robię to w zasadzie od Danu do Ber-Szeby, które są punktami końcowymi tego, co Pisma Święte zazwyczaj opisują jako ziemię Izraela, północ i południe.

W Ber-Szebie ma się szczęście, jeśli rocznie spadnie osiem cali deszczu. Osiem cali to praktycznie punkt zwrotny. Przy ośmiu calach i więcej można prowadzić racjonalne rolnictwo; przy ośmiu calach i mniej.

Okazuje się, że rolnictwo jest dość trudne. Ale to są skrajności. Jednym z obszarów, którym chcemy się przyjrzeć, jest Jerozolima, a Jerozolima otrzymuje tylko około 22 cali śniegu rocznie.

Nieźle i dostarcza sporo wody dla rolnictwa. Tutaj, na górze Karmel, o której wspominałem w kontekście pierwszego rozdziału Księgi Amosa, góra Karmel to szczyt, który wcina się w Morze Śródziemne, i tam też spada około 50 centymetrów deszczu. Jednym z obszarów w Izraelu jest Dolina Ryftowa, czyli Dolina Jordanu, gdzie znajduje się Morze Martwe.

A jeśli spojrzeć na Jerycho, położone na północ od Morza Martwego, okazuje się, że rocznie spada tam około pięciu cali deszczu. Tam prawie nie pada. Pewnej zimy przydarzyła mi się zabawna historia.

To był deszczowy dzień i próbowałem pokazać ludziom niektóre atrakcje górskiego regionu, ale padało bardzo mocno. Powiedziałem więc: „Słuchajcie, zapomnijmy o tym. Chodźmy do Jerycha”.

Zjedźmy do Doliny Jordanu i po prostu spędźmy tam czas, bo tam nigdy nie pada. Dotarliśmy więc do Jerycha i akurat gdy byliśmy gotowi wysiąść z autobusu, rozpętała się jedna z najpotężniejszych burz, jakie kiedykolwiek widziałem. Nie muszę chyba dodawać, że przez resztę podróży nie słyszałem końca.

Hej Perry, czy w Jerychu kiedykolwiek pada deszcz? Ciekawostką jest też to, że później pojawiła się jedna z najwspanialszych tęcz, jakie kiedykolwiek widziałem w życiu. I oczywiście przypomina nam to, co Pan powiedział Noemu po potopie, mówiąc, że ujrzy tęczę i przypomni sobie swoje przymierze z całym stworzeniem, że nigdy więcej nie ześle potopu. Tak czy inaczej, to Dolina Jordanu.

A jeśli przejdziemy przez Dolinę Jordanu bardziej na wschód, czym jest dziś Jordania? To są Góry Transjordańskie. Możemy spodziewać się opadów rzędu 76 centymetrów. Zauważcie więc coś ogólnego na temat opadów w Izraelu.

Im dalej na północ i im dalej w kierunku wybrzeża, tym opady deszczu się wzmagają. Im dalej na południe i im dalej na wschód, tym opady deszczu maleją, z wyjątkiem wysokości. Więc jeśli znajdujesz się na terenie wysoko położonym, nawet na wschodzie, jak w tym rejonie Jordanii, nadal możesz liczyć na obfite opady deszczu.

Uogólniając, idąc na północ, na zachód i w górę, pada całkiem sporo deszczu. Jeśli pójdziesz na wschód i południe, a potem w dół, na przykład w kierunku Morza Martwego, cóż, w niektórych rejonach masz szczęście, jeśli spadnie nawet pięć centymetrów deszczu rocznie. To jest więc ogólny schemat opadów w Izraelu.

Wspomniałem już o tym, co się dzieje pod względem pogody, klimatologii, że tak powiem. Mamy też różne sytuacje polityczne, które powstają w wyniku przybycia ludzi znad oceanu, Jeziora Galilejskiego czy pustyni. Oto kilka aspektów polityki znad morza.

To ludzie, którzy przybyli i podbili ląd od strony morza. Fenicjanie osiedlili się głównie na terenie dzisiejszego Libanu. Wspaniali żeglarze.

Później Filistyni, prawdopodobnie z niektórych greckich wysp lub z samej Grecji, przybyli i osiedlili się wzdłuż wybrzeża Izraela. To właśnie Filistyni dali nazwę miejscu, które nazywamy dziś Palestyną. Grecy przybyli, zwłaszcza za czasów Aleksandra Wielkiego.

Rzymianie, dowodzeni przez Pompejusza, przybyli i podbili tę ziemię w 63 r. p.n.e. I oczywiście, w Nowym Testamencie czytamy, że to Rzymianie tak naprawdę władali wówczas ziemią Izraela. Później przybyli krzyżowcy, próbując odzyskać Ziemię Świętą z rąk muzułmańskich najeźdźców.

Anglicy byli tam. Generał Allenby w 1917 roku podbił te ziemie od Turków i stały się one terytorium mandatowym Wielkiej Brytanii. Francuzi byli tam nieco wcześniej za czasów Napoleona.

I Niemcy podczas wojen. I wreszcie, ludzie powiedzieliby, że nawet Izraelczycy, wielu z nich przybyło z Zachodu. Przywożą więc swoją kulturę, swoją politykę, i to jest wpływ polityczny, który macie w Izraelu, przychodzący znad morza.

Cóż więc możemy powiedzieć o niektórych cechach tych, których moglibyśmy nazwać ludźmi morza? Bardziej kosmopolityczni, bardziej postępowi, może nieco bardziej liberalni, jeśli użyjemy współczesnego określenia. Oto kilka przykładów tego, co się dzieje, gdy ludzie morza rządzą Izraelem. Mamy bardzo ciekawą historię.

Pozwólcie, że to opowiem. Samson ma się ożenić z Filistynką. To się nie do końca sprawdza.

Ale później, jeśli ją zostawi, to później pójdzie ją odzyskać. Odkrywa, że jest żoną kogoś innego. Więc bierze kilka lisów, wiązuje im ogony, wkłada w nie pochodnię, a następnie posyła je przez pole, żeby spalić pola Filistynów.

Filistyni nie są tym zbyt podekscytowani. Samson udaje się do Judy, aby uciec przed Filistynami. Filistyni przychodzą do Judejczyków i mówią: „Chcemy Samsona”.

I tak idą, żeby Samson wydał go Filistynom. I oto kluczowy werset. To Księga Sędziów, rozdział 15, wersety od 9 do 11.

Przybywają do Samsona i mówią mu: Samsonie, czy nie wiesz, że to Filistyni panują nad nami? Oto więc ludzie z nad morza, którzy nadciągają i panują nad Izraelitami. Okazuje się, że Samsonowi udaje się uciec, chwytając osła za szczękę i zabijając Filistynów, którzy nadchodzą, by go pojmać. W 1 Księdze Samuela, rozdział 13, ponownie mamy konflikt między Filistynami a Izraelitami.

Częścią problemu było to, że Filistyni potrafili obrabiać żelazo. Izraelici nie. Dlatego też Filistyni tak bardzo pragnęli obróbki żelaza, że nie pozwalali Izraelitom nawet na używanie żelaznych narzędzi.

A gdyby mieli jakieś narzędzia, Izraelici musieliby zejść i dać je Filistynom naostrzyć. Na marginesie, Dawid, jak pamiętacie, spędził trochę czasu z Filistynami. Możliwe, że sam Dawid nauczył się obróbki żelaza i obróbki żelaza, a tę wiedzę przywiózł z powrotem do Izraela, bo z pewnością później Izrael również miał żelazo.

W 11. rozdziale Ewangelii Jana faryzeusze dyskutują z saduceuszami i zastanawiają się, co zrobić z Jezusem, ponieważ uważają, że zagraża narodowi izraelskiemu swoimi okrzykami i naukami. Czytamy, że arcykapłan w tym momencie mówi: „Czy nie wiecie, że jeśli nic nie zrobimy z Jezusem, Rzymianie przyjdą i zabiorą nam ziemię?”. Wreszcie, w 11. rozdziale Dziejów Apostolskich, ponownie widzimy kontrolę Rzymian nad ziemią Izraela.

Korneliusz jest w Cezarei i to jest historia, która opowiada o Piotrze, który udał się do Cezarei i głosił Korneliuszowi ewangelię. O co tu chodzi? Chodzi o to, że tak jak morze może wpływać na pogodę w Izraelu, tak ludzie, którzy pochodzą z morza, „ludzie morza”, jak ich nazwałem, również panują nad ziemią. Cóż, jeśli masz panowanie z morza, prawdopodobnie masz również panowanie z pustyni.

Czytamy o wielu ludziach z pustyni, którzy również wywierali presję na Izrael, a czasami nawet go podbijali. A więc polityka z pustyni, czytamy o Moabitach z ziemi Moabu. Pamiętajmy, że Moab był jednym z synów Lota.

Czytamy o Edomitach pochodzących od Izmaela, jednego z synów Izaaka. Mamy Ammonitów, również synów Lota. Amalekici mieszkali w południowej części Izraela na pustyni i czasami dokonywali najazdów na Izrael.

Kenici, Midianici, mamy Ammonitów i oczywiście nie możemy zapomnieć o termitach, którzy też tam byli. Tak czy inaczej, to polityka z pustyni i jak mamy scharakteryzować tych ludzi? Jak mamy scharakteryzować mieszkańców pustyni? Bardziej prowincjonalni, nie mówię tego w pejoratywnym sensie, ale są bardziej prowincjonalni, nieco bardziej zacofani, nieco bardziej konserwatywni, można by rzec, że to oni kultywują obyczaje ojców lub tradycje ojców. I mamy na to więcej przykładów.

W rozdziale 6 Księgi Sędziów czytamy o Midianitach, którzy nadciągają niczym rój szarańczy i pożerają wszystko w Izraelu. W rzeczywistości zdają się kontrolować Izrael od Doliny Jordanu aż po wybrzeże, aż do Gazy. A w rozdziale 20 Drugiej Księgi Kronik, za czasów dobrego króla Jozafata, widzimy, jak mieszkańcy pustyni zbierają się przeciwko Izraelowi i próbują podstępnie zaatakować Jerozolimę.

Oto, jak pustynia wpływa politycznie na Izrael. W tej ziemi Izraela mamy do czynienia z tym wyjątkowym układem pogodowym, a do tego dochodzą ludzie, którzy przybywają albo z pustyni, albo z oceanu, i w ten sposób w Izraelu wciąż dochodzi do konfliktu, który wynika z tych politycznych i fizycznych interakcji. Ale to nie wszystko.

Masz innych wrogów Izraela, którzy są dalej, mocarstwa międzynarodowe. Spójrz na mapę i spójrz dokładnie w środek, gdzie znajduje się Izrael. Zauważ, że to droga między narodami, droga między różnymi mocarstwami na północy i południu, na wschodzie i na zachodzie.

Tutaj mamy Egipt. Egipt zawsze miał ogromny wpływ na ziemię Izraela. A na północy, w tej części Mezopotamii, są różne narody, które wywierają ogromną presję na Izrael.

Asyria w północnej Mezopotamii, ale także Babilon w południowej Mezopotamii, na terenie Iraku. A jeszcze dalej na wschód, imperium medo-perskie, którego terytorium dziś stanowi Iran. A na zachodzie, wspomniana wcześniej Grecja, ludność pochodząca z Grecji, z której najświetniejszy był Aleksander Wielki.

A potem, jeszcze dalej na zachód, mieliśmy Rzym, który przybył i wpłynął na ziemię Izraela. Co ciekawe, Rzym wpłynął na Izrael politycznie, ale pamiętajmy, że Paweł zaniósł ewangelię do Rzymu i mamy również odwrotny wpływ. Zauważmy jednak, że Izrael znajduje się w samym centrum wszystkich tych potęg, wszystkich tych potęg międzynarodowych.

I tak jest do dziś. Mamy Izrael pośród ogromnej różnorodności krajów islamskich, od Turcji na północy, przez Egipt na południu, po zachód. Na wschodzie mamy Jordanię, Irak i Iran.

Nawet dzisiaj, politycznie rzecz biorąc, Izrael jest ziemią pomiędzy, nie tylko ziemią między morzem a pustynią, ale ziemią pomiędzy światem międzynarodowym, z liczną muzułmańską większością, która otacza Izrael. Cóż, co ciekawe, Bóg posługuje się wrogami międzynarodowymi, a także lokalnymi, o czym mówiliśmy wcześniej, aby karać Izrael. W 2 Księdze Kronik, rozdział 12, po śmierci Salomona, królem zostaje jego syn Roboam.

Rehabeam był wielki przez około cztery lata, ale potem stał się bardzo pyszny. Aby go ukarać, zdyscyplinować jego i naród, Pan posyła Sziszaka, króla lub faraona Egiptu,

aby wystąpił przeciwko ziemi Izraela, aż do zdobycia nawet Jerozolimy. O tym czytamy w 2 Kronikach, rozdział 12.

Ale inne narody również przychodzą jako kara za Izrael. W 2 Księdze Królewskiej, rozdział 17, czytamy o Asyryjczykach, którzy najechali i zniszczyli północne królestwo. 2 Księga Królewska, rozdział 17, podaje powód, dla którego to nastąpiło: lud stał się niewierny.

I oczywiście, jest Babilonia, która nadciąga i unicestwia południowe królestwo. I możemy o tym przeczytać w tych fragmentach. Jeremiasz, który zwraca na to uwagę w rozdziale 5, a potem bardzo, bardzo smutny rozdział w 2 Kronik, rozdział 36, który opisuje upadek Jerozolimy przez Nabuchodonozora.

Persja to naród, który wywierał wpływ na Izrael w czasach Ezdrasza i Nehemiasza. Mamy też Grecję, która istniała w okresie międzytestamentowym. I wreszcie Rzym, jak wspomnieliśmy, w okresie Nowego Testamentu.

No cóż, oto pytanie. Biorąc pod uwagę niepewną naturę ziemi Izraela, dlaczego Bóg miałby ich tam sprowadzić? Dlaczego nie miałby ich zaprowadzić do narodu lub miejsca, które jest nieco bezpieczniejsze? Ciekawy cytat Goldy Meir. Mówiła, że kiedy Mojżesz wyprowadził Izraelitów z Egiptu i przekroczyli Jordan, idąc na wschód przez Wielki Rów Afrykański, powinni byli skręcić na południe, a nie na północ.

Powinni byli skręcić w lewo, a nie w prawo. Sugeruje to, że przynajmniej gdyby Mojżesz poszedł na południe zamiast na północ, dotarliby do miejsca, gdzie mogliby zdobyć trochę ropy, a nie do tego, co mają teraz. Tak czy inaczej, odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg ich tam sprowadził, pomimo niepewnej natury tej ziemi, brzmi następująco.

Izrael jest, i o tym należy pamiętać, poligonem doświadczalnym wiary. A to słowa mojego dobrego przyjaciela Jima Monsona, który wykładał na Jerusalem University College. To poligon doświadczalny wiary.

Trzeba być wiernym Bogu, żeby tam mieszkać. Trzeba nieustannie polegać na Bogu w kwestii deszczu. Wspominaliśmy o tym już wcześniej.

należy im się pożywienie, które pochodzi z odpowiedniej ilości deszczu, i ochrona przed wrogami. Pan obiecuje, że będzie ich chronił zarówno przed lokalnymi, jak i międzynarodowymi wrogami, jeśli będą Mu wierni. I ponownie odwołam się do Księgi Powtórzonego Prawa, rozdziału 7 i rozdziału 11, aby pokazać, jak to wszystko się układa, które już czytaliśmy.

Wróćmy więc do mapy i spójrzmy na ten obszar, który nazywamy Izraelem. Być może to miejsce nie byłoby naszym wyborem, ale z pewnością Bóg wybrał Izraelitów do

zamieszkania w tym miejscu z powodów, o których wspomnieliśmy. To kolejny poligon doświadczalny wiary.

Na tym zakończymy ten wykład, omawiając Izrael jako „ziemię pomiędzy”.